



DEMETRIA

TRYMESTRALNY
BIULETYN
KORPORACYJNY
S.U.P.



PER DEUM ET NATURAM
AD REIPUBLICAE LAUDEM

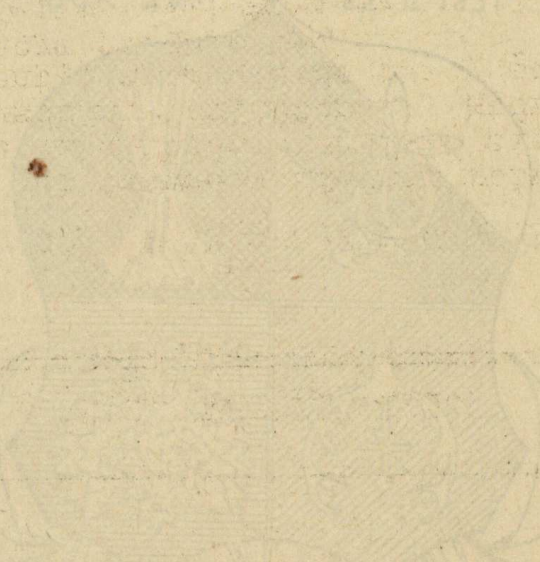
УД ВЕРИТЕЛЬНОСТЬ
СЕР СЕРИИ ИЛИ



200
КИРОВОВУСКИЙ
БИБЛИОТЕКА

БИБЛИОТЕКА

ОСОБЫЙ



DEMOTRIA

TRIMESTRALNY BIULETYN KORPORACYJNY S.U.P.

ROK I.

POZNAŃ, LISTOPAD 1938

NR.1

N O W E D R O G I W N A S Z E J P R A C Y

Niejednokrotnie już nasuwały się nam różne sposoby i drogi, którymi postępując moglibyśmy znaleźć się w bliższym kontakcie nie tylko z wszystkimi Comilitonami, którzy po ukończeniu studiów opuścili konwent, udając się do pracy zawodowej, lecz również jest naszym gorącym pragnieniem nawiązać trwały stosunek z Wielce Szanownymi Comilitonami Filistrami dla współdziałania z naszymi dążeniami, zmaganiem i celami.

Nie mniejszą jednak powodowani troską o rozszerzenie ideałów postanowiliśmy w dostępny sposób zapoznawać sympatyków, przyjaciół jak i starsze społeczeństwo, będące na jednej platformie z wysuniętymi przez nas problemami natury fachowej jak i ideowo-wychowawczej, z naszym zasadniczym programem. Pośrednio tą drogą chcemy wzbudzić w nich pełne zaufanie do korporacji i zyskać sobie przychylne ustosunkowanie się do naszych poczynąń, działalności i pracy, dyktowanej umiłowaniem wielkości i potęgi Państwa Polskiego.

Wreszcie w nienarzucającej się formie, chcielibyśmy zbliżyć się do pp.Kolegów z Alma Mater Poznaniensis. Tutaj w szczególności dążyć będziemy do ścisłej współpracy z słuchaczami Wydziału Rolniczo-leśnego U.P. i z tymi których zajmuje problem wsi polskiej, problem gospodarki agrarnej i leśnej, jako też z zamiłowanymi przyjaciółmi racjonalnego łowiectwa i sportu strzeleckiego. Postaramy się wzbudzić w nich żywe zainteresowanie się naszą pracą, naszymi wytycznymi i żywym niepłonną nadzieję, że pp.Koledzy po zapoznaniu się z ideologią zechcą powiększyć nasze zwarte szeregi.

Wychodząc z założenia, że Państwo jest wówczas silne, kiedy w narodzie obok wysokiego przygotowania do życia społeczno-gospodarczego, wszczepiona została dążność do zcementowania całego społeczeństwa w wysiłku dla dobra, wielkości i potęgi państwa, w oparciu o silne organizacje o charakterze ideowo-wychowawczym, gdzie karność, dyscyplina, posłuszeństwo, jest głównym atrybutem w ich pracy - m y - uważając naszą korporację za jedną z komórek ruchu ideowo-wychowawczego, staramy się usilnie urobić w młodym Comilitonie, niezachwiany, prawy i nieskazitelny charakter. Wysoko stawiamy zasady natury etycznej i duchowej.

Tak uodporniony nasz Comiliton na wszelkie zło, brud i niesubordynację, wyszkolony w życiu organizacyjno-społecznym w duchu narodowym, może spełnić całkowicie postawione mu zadanie dla dobra sprawy Narodu i Państwa Polskiego.

Jednak dla pełnego wykonania tych dążeń wydaje się nam koniecznym i niezbędny warunkiem, oparcie się o wysoce doświadczone życiowe starszego społeczeństwa. W tym względzie wysiłek nasz będzie zmierzał do zdobycia i pozyskania szczerzej sympatii Wielce Szanownych pp. Profesorów z Wydziału Rolniczo-leśnego dla naszych poczyną. Zaskarbić chcemy sobie pełną życzliwość wszystkich przedstawicieli starszego społeczeństwa, których celem jest podniesienie bytu i kultury wsi polskiej. Ścisłe i trwałe więzy między starszym społeczeństwem a nami z wdzięcznością widzimy w Filistrach honoris causa, którzy służą nam swymi cennymi radami i pomocą.

Reasumując wyżej podane wytyczne, które w tych wstępnych słowach naszkicowaliśmy w zasadniczych zarysach, doszliśmy do przekonania, że skromna narazie forma wydawania "B i u l e t y n u" jako stałego, periodycznego pisma, przyczyni się do pogłębienia i rozszerzenia zasięgu naszej pracy, w myśl naszego hasła "P e r D e u m e t n a t u r a m a d R e i p u b l i c a e l a u d e m"

K O N W E N T D E M E T R I A

Prof. Dr. Edward Lubicz Niezabitowski
Kurator K!Demetria

Zawsze bardzo jest rzeczą chwalebna, gdy młode pokolenie wyraża chęć do pracy w jakiegokolwiek dziedzinie na niwie ojczystej.

Cieszyć się też należy, że Korporacja Akademicka "Demetria" w zakresie swej pracy, postanowiła służyć łowiectwu polskiemu i pracować nad jego rozwojem tym bardziej, że ono tej współpracy koniecznie potrzebuje, jak to pokrótce postaram się wykazać.

Łowiectwo polskie jest bardzo stare, bo wprowadzie w czasach wczesnohistorycznych poświęcano mu się w nieznacznym tylko stopniu, lecz za to od średniowiecza począwszy, wraz z rozwojem rycerstwa i ono doszło do rozkwitu. Niestety od owych czasów zwierzostan naszej ojczyzny uległ znacznej redukcji ilościowej i jakościowej a jak się przedstawiał dawniej, mamy o tym zaledwie słabe wyobrażenie, co gorsza jednak i o dzisiejszym niewiele potrafi my powiedzieć. W rzeczywistości bowiem dotąd nauka polska niewiele, jakie formy zwierząt łownych u nas występują i jak są rozmieszczone. Niewiemy jakie mamy niedzwiedzie, rysie, dziki, jelenie, sarny, zające i t.p. Przyczyna zaś leży w tym, że nasze zresztą nieliczne muzea przyrodnicze nie posiadają okazów naszej zwierziny łownej, czy to w postaci wypchanej, czy też w postaci skórek, całych szkieletów lub chociażby tylko czaszek, na podstawie których zoologowie mogliby gatunki i podgatunki zwierząt u nas występujących ustalić. Przyczyna leży w tym, że myśliwi do muzeów prawie nigdy niczego nie dostarczają.

Podobnie rzecz się ma i z dawną naszą fauną, którą można dzisiaj poznać tylko po wykopanych z ziemi rodach i szczątkach kostnych. Wprawdzie wykopuje się ich w Polsce rokrocznie niezmierną ilość, ale do muzeów znowu prawie nic z nich niedociera. Walają się gdzieś po szafach albo wiszą na ścianach leśniczówek i dworów, dopóki się rozsypią i pójdą na śmietnik, stracone dla nauki, nad

którą się po tym ubolewa, że niedorównywuje zagranicznej.

Gdyby więc dzisiejsi członkowie "Demetria" o tym pamiętali to mogliby w przyszłości bez trudu wielkiego dołożyć cegiełki do budowy gmachu nauki polskiego łowiectwa.

Co do samego łowiectwa, to trzeba zawsze pamiętać o tym, że zadaniem myśliwego jest nie tylko strzelanie, ale równocześnie szanowanie zwierzostanu, dążenie do jego rozwoju nie tylko ilościowego lecz przede wszystkim i jakościowego. Zaprzestaćby też już definitywnie należało z owym tak dzisiaj modnym rekordowym ubijaniem jak największej ilości zwierzyny, gdyż nie jest to już żadne polowanie, ale zwykłe mordowanie zwierząt. Gdy czyta się w sprawozdaniach różnych, że ktoś na Polesiu zabił w sezonie tyle a tyle set lub tysiąc kaczek, to odczuwa się niesmak a przy tym zapytuje się siebie jak długo to może trwać, gdyż w końcu przecie musi się ten materiał wyczerpać i zabraknie go dla przyszłych pokoleń. Wypętano u nas już w imię fałszywego pojęcia ochrony zwierzyny, drapieżne zwierzęta i ptaki z wielką szkodą dla rolnika, leśnika a i dla samego myśliwego, który niestety jeszcze dzisiaj zwykle niedocenia ogromnego znaczenia selekcji przez te zwierzęta dokonywanej na zwierzynie. Niestety jeszcze i dzisiaj znajdują się pseudomyśliwi, którzy strzelają nawet bociany i zimorodki, pozbawiając nasz krajobraz najpiękniejszej ozdoby. Oby młode pokolenie myśliwych kroczyło już innym torem!

Ponęta łowiectwa leży nie tylko w samym strzelaniu i zdobywaniu zwierzyny, ale również w radości jaką się ma na polowaniu obcując z pięknem przyrody. Zadaniem myśliwego jest też starać się wszelkimi siłami o jej ochronę, gdyż niestety dzisiejsza cywilizacja systematycznie ją coraz bardziej wypiera i niszczy.

Myśliwy pomimo, że z jego ręki zwierzyna śmierć ponosi, powinien jednak zawsze pamiętać o tym, że i zwierzęta czują i myślą i starać się o ile możliwości oszczędzać im cierpień. Z tego powodu należałoby już raz zlikwidować owe średniowieczne narzędzia tortur jakimi są wszelkiego rodzaju żelaza, oklepce i t.p.

Przy dzisiejszej dalekonośnej broni, polowanie jest w wysokim stopniu ułatwione, ale równocześnie dzisiejszy myśliwy nie ma tego zadowolenia jakie miał dawniejszy który, aby na najkrótszą odległość zbliżyć się do zwierzęcia, musiał znać dokładnie jego zwyczaje, musiał podkraść się, tropić i t.p. Można mieć i dzisiaj te wrażenia polując nie ze strzelbą lecz z aparatem fotograficznym. Jest to wprawdzie najtrudniejszy, ale zarazem najdoskonalszy i najszlachetniejszy rodzaj polowania.

Na ogół zwykle niedocenia się czym było, jest i może być zwierzę dla człowieka. Zapomina się, że jedynie zwierzętom domowym zawdzięczamy, że jesteśmy na obecnym stopniu kultury, gdybyśmy ich nieudomowili, nie różnilibyśmy się obecnie od najdzikszych plemion ale "Gdy w życiu doznasz zawodu ze strony ludzi, zwróć się do zwierząt a one ci to wynagrodzą!"

D O S T A R S Z Y C H S Ł Ó W K I L K A

Spółeczeństwo poznańskie przez czas pewien nie mogło już a kość przywyknąć do widoku naszej młodzieży akademickiej w barwach korporacyjnych. Jest to najzupełniej zrozumiałe. Przecież podczas naszych studiów stroniliśmy od korporanta, w którym upatrywaliśmy ucieleśnienie ducha germańskiego w najgorszym bodaj rodzaju. Arogancja, zawadiactwo, pijaństwo-oto cechy charakterystyczne niemiecko-pruskiego "bursza", nazywanego przez studentów Polaków pogardliwie "szpundem".

Tym czasem korporant Polak umiał sobie wstępnym bojem zdobyć sympatie społeczeństwa. Nie tylko sympatie, lecz nawet szacunek. W korporancie bowiem widzimy ucieleśnienie najwartościowszych pierwiastków polskiego ducha narodowego: rycerskości, ideowości gotowej do ofiar i poświęceń, nieugiętości charakteru, - owianych filarecko-filomackim romantyzmem, a przede wszystkim tą cenną cnotą, co stać nakazuje jednemu za wszystkich a wszystkim za jednego.

Do tych rysów Korporacja D e m e t r i a dołącza jeszcze jeden, wymagając od swych Comilitonów ukochania tego wszystkiego czym piękno i głęboka filozofia przyrody zes pala tak silnie człowieka zarówno z ziemią, jak i z Bogiem. Dzięki temu nasza korporacja, pielęgnująca poza tym strzelectwo i łowiectwo, odznacza się pierwszorzędnymi wartościami, wychowującymi typ Polaka o silnie rozwiniętej ideowości, lecz zdolnego do zrealizowania idei w życiu codziennym.

Stąd s t a r s z e s p o ł e c z e ń s t w o otaczać powinno Korporację D E M E T R I A życzliwością jak największą.

red. Tadeusz Powidzki Fil.h.c.
Prezes Koła Filistrów Korporacji Demetria

D E K L A R A C J A I D E O W A Polskich Korporacji Akademickich

- a/. Celem życia każdego korporanta jest praca dla Polski, dla Jej wielkości i potęgi. Dobro Narodu i Państwa jest dla niego najwyższym prawem, miarą wartości moralnych i drogowskazem postępowania.
- b/. Pracę dla Polski pojmuje korporant, jako pracę dla całego narodu. Przeciwstawia się on wszelkim prądom i dążeniom, które ponad interes Narodu i Państwa, jako całości, wynosić pragną interesy osobiste, partyjne lub klasowe.
- c/. Korporant zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa obcych żywiołów, które grożą zatraceniem przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą jednolitego narodowego charakteru. Wszędzie i zawsze staje on w obronie polskości, zarówno w dziedzinie dóbr duchowych, jak i materialnych.
- d/. W korporacjach panuje duch demokratyzmu, łączności braterskiej równości. Korporant nie może wynosić się ponad innych spowodu swego urodzenia, majątku, stanowiska. Każdy Polak jest dla niego bratem.

Z A K R E S P R A C Y K! D E M E T R I A

K!Demetria opierając się na ideowej deklaracji Polskich Korporacji Akademickich, kieruje się w swej ideowo-wychowawczej pracy następującymi wytycznymi;

go, gospodarczego i materialnego wsi polskiej i ludu polskiego.

- 2/. K!Demetria przyspasabia i zaprawia swych członków do przyszłej, samodzielnej, pionierskiej pracy kulturalno - społecznej i zawodowej na wsi polskiej, p r z e z ;
- a/. wygłaszanie referatów dyskusyjnych na konwentach i cetusach korporacyjnych
 - b/. wyrobienie społeczno-parlamentarne
 - c/. przyswojenie metod pracy organizacyjnej na wsi polskiej
 - d/. poznanie życia wsi polskiej i dróg wiodących do pozyskania dla naszej pracy najszerszych mas ludu polskiego
 - e/. poznanie życia gospodarczego Polski i jego niewyzyskanych możliwości
 - f/. pogłębianie studiów fachowych i uzupełnienie wykształcenia ogólnego
 - g/. ugruntowanie przekonań i światopoglądów w duchu narodowym
- 3/. K!Demetria nakłada na swych członków - po ukończeniu studiów - obowiązek, poświęcenia się pracy, n a d ;
- a/. podniesieniem oświaty i kultury rolnej i leśnej wsi polskiej
 - b/. rozbudzaniem wśród społeczeństwa polskiego zamiłowania do przyrody, do ochrony jej zabytków oraz podnoszeniem znaczenia jakie może mieć obcowanie z przyrodą dla zdrowia fizycznego i moralnego Narodu
 - c/. uchronieniem wsi polskiej od zgubnych i rozkładowych wpływów obcych
 - d/. propagandą handlu polskiego i częściowym przygotowywaniem przeludnionej wsi do prowadzenia placówek handlowych
- 4/. K!Demetria bierze czynny udział w zagadnieniach racjonalnego łowiectwa jak i sportu strzeleckiego, p r z e z ;
- a/. współpracę z Łowcem Wielkopolskim
 - b/. organizowanie corocznych Międzykorporacyjnych Zawodów Strzeleckich w Poznaniu

Teren naszej pracy jest bardzo szeroki, cele piękne i szczytne. Wiemy, że odpowiedzialność za należyte wykonanie zakresu naszej pracy jest wielka. Jednak mimo przeciwności i trudów jakie napotykamy w naszych poczynaniach - z raz obranej drogi nie zboczymy. Zapal młodych serc, żądza czynu i zwycięstwa w krzewieniu idei, będą nam zawsze drogowskazem wiodącym do wielkości i potęgi N a r o d o w e g o P a ń s t w a P o l s k i e g o.

L.G.

- 1/. Pójdzie hufiec nasz z ochotą,
W lasów zieleni, snopów złoto
I ten okiem nieobięty
Czarnej ziemi zagon święty.
Refr. W dziejów świt niby ptak,
Podniemy węźniemy szlak.
Hufiec nasz przyszłości polskiej straż.
Hufiec nasz przyszłości polskiej straż.
- 2/. I poniesie leśnej głuszy
Skarby wiedzy, zapak duszy
I obsieje skiby czarne
Swej młodości bujnym ziarnem.
Refr. W dziejów świt niby ptak.....
- 3/. Przez natury cud do Boga
Jasna i promienna droga,
A przez pracy trud wytrwały
Do Twojej, Ojczyzno chwały.
Refr. W dziejów świt niby ptak.....

R Y S H I S T O R Y C Z N Y K ! D E M E T R I A

Grono studentów rolników i leśników U.P. celem przełamania rażącej bierności i obojętności do życia społeczno-akademickiego stworzył Wydział Rolniczo-leśny, zakłada dnia 25. lutego 1931 r. Korporację Akademicką "D E M E T R I A", która ma przygotować kadry studentów do przyszłej pracy kulturalno-społecznej na wsi polskiej. Nazwę korporacji zaczerpnięto z mitologii greckiej, gdzie Demetera uchodziła za boginię płodów rolnych i leśnych. Na zebraniu konstytucyjnym, po odczytaniu projektu statutu korporacji nastąpił uroczysty moment podpisania aktu założenia przez Kolegów-Założycieli. Pierwszym prezesem obrany został Zbigniew Peczek, wiceprezesem Seweryn Samulski, sekretarzem Leszek Stanula, wychowawcą Zygmunt Tomaszewski.

Barwy korporacji są zielono-czarno-złote, symbolizujące zieleni lasów, ziemię oraz godność rycerską. Herbem K!Demetria jest tarcza z szyszkami u góry, z którego wznoszą się 3 strusie pióra o barwach zielono-czarno-złotej. Na jej czterech polach znajdują się: biały orzeł piastowski - symbol potężnej Polski, znak św. Huberta - godło łowiectwa, złoty snop zboża - symbol rolnictwa, a czwartym polu złoty cyrkiel korporacji na tle jej barw. Hasło K!Demetria brzmi: "P e r D e u m e t n a t u r a m a d R e i p u b l i c a e l a u d e m"

Dnia 20. marca 1931 r. K!Demetria została zalegalizowana przez Senat U.P. przy czym Kuratorem z ramienia Senatu wyznaczono Prof. Dr. Konstantego Steckiego.

Dnia 19. marca 1932 r. ukonstytuowało się Koło Filistrów, które udziela wszelkiej pomocy moralnej i materialnej całej korporacji jak i poszczególnym członkom. Godność pierwszego prezesa Koła Filistrów piastował śp. Ks. Ludwik Niedbał Fil.h.c.

Opiekę nad K!Demetria, przejęła K!Silesia z Poznania, która wyznaczyła Kuratora z ramienia Korporacji C!Jana Sajdaka. Po okresie kandydowania, została przyjęta na korporację rzeczywistą do Związku Polskich Korporacji Akademickich dnia 7. czerwca 1932 r.

Od 1932 r. urządza K!Demetria raz do roku wewnętrzne Zawody Strzeleckie o wartościowe nagrody.

Każdego roku organizuje się wycieczki naukowo-turystyczne.

jako członek zbiorowy.

Od maja 1935r. K!Demetria organizuje rokrocznie Międzykorporacyjne Zawody Strzeleckie w Poznaniu o zespołowy i indywidualny tytuł mistrza.

Poza tym K!Demetria jest członkiem zbiorowym L.O.P.P.i udziela się czynnie w kołach naukowych i społecznych / T.C.L. , Koło Rolników, Koło Leśników U.P., Zarząd Domu Akademickiego Sołacz, Związek Polski / gdzie członkowie K! zajmują czołowe stanowiska.

Od 1936r. Kuratorem z ramienia Senatu U.P. jest Prof.Dr.Edward Lubicz Niezabitowski, i od tego samego roku godność Prezesa Koła Filistrów piastuje Redaktor Tadeusz Powidzki Fil.h.c.

L.G.

/Art.diskus. Red./

O D U C H A S I Ł Y

" Jest ktoś kto mi skrzydła rozwija
I ktoś kto mi skrzydła pęta
Jest jakaś dłoń święta
I jakaś dłoń przeklęta " - St.Wyspiański

Ukołysani pieśnią chwały wieków minionych, urzeczeni czarem czynów wielkich, olśnieni błyskiem bagnetu żołnierza, mijamy dnie powołania naszego - szarej codziennej służby - p r a c y .
Potęgą głosu głuszemy myśl, rwącą do czynu, do walki twórczego ducha.

Iskry zapалу co wśród syku złowieszczonego tryskają w zatęchłą atmosferę, umierają zduszone słowami.

A tym czasem wokół nas, w kłębowisku myśli zachłannych, w twarzym chrzeście podbitych butów żołnierskich, uderzenia pięści decydują o rozwoju i zagładzie państw, o odrodzeniu lub niewoleniu narodu.

Jesteśmy pokoleniem wyrosłym w Polsce odrodzonej. Orientacje i spory ojców naszych nie mają i nie mogą mieć dla nas decydującego znaczenia. Przyjmujemy odpowiedzialność za jutro ojczyzny w oparciu o zdobycze ducha i oręża pokolenia walki, lecz jutro to musi różnić się od d z i s Polski.

Młode pokolenie wychowane w twardej szkole ducha narodowego, odrzuca to co tchnie obcością, chce i jest zdolne budować Polskę.

Odrzucamy w swej koncepcji ustroju wszelkie naleciałości i wpływy jawnych i tajnych międzynarodówek, toczących w dobie obecnej nasz organizm społeczny i narodowy. Rozumiemy, że naszym zadaniem jest rozbudowanie zrębów Państwa opartego na narodzie, na jego duchowych wartościach, które dziś rozbudzone głosem wielkiej idei rwą odrębnymi korytami, choć dążą do realizacji jednej myśli. Z przykrością obserwujemy spory o słowa, tam gdzie czyn i praca przedstawiają jedyną wartość, gdzie tchnięty idea ducha wysiłek musi stworzyć podstawę rozwoju wielkości Polski. Milionowe rzesze Polaków, tkwiące w biedzie i poniewierce są braćmi krwi, których wartość i cenę znamy, a porównując ją do krzywdy wyrządzanej przez masy pasożytów, stwierdzamy szczerze i jasno, że dążenia nasze koncentrują i koncentrować się będą w rozwiązaniu i zniesieniu poniżenia części narodu polskiego.

Dążąc do odrobienia braków minionych lat i wieków, nie rzucamy gromów potępienia na sprawców złego. Stwierdzając błędy popełnione, dążąc do ich naprawy schodzimy w głąb ducha narodu. Zmywamy naleciałości obce, a nieraz i wrogie, siłą ukrytych potęg wtłoczone, paczące etykę i moralność narodu, osłabiające szacunek

w Polsce potęgę szanowaną w sojuszu i przyjaźni, burzącą i niebezpieczną w walce z nieprzyjacielem, silną gospodarczo i finansowo, opartą na najwartościowszym kapitale zakładowym świadomej i wielkiej w wysiłku poświęcenia pracy społecznej narodu.

Naszych spraw i honoru gotowi jesteśmy bronić, lecz zdajemy sobie sprawę, że walkę toczyć będziemy jedynie w interesie narodu. Interesy międzynarodowe nie są wstanie w umysłach młodego pokolenia rozbudzić zainteresowania czynnego. Stwierdzamy, że kropla krwi polskiej nie może stać się fundamentem potęgi międzynarodowej. W naszych sprawach decydować możemy tylko my. Musi zniknąć przeczulona miłość do mocarstw zachodu, którą drogą opłacaliśmy. W dziejowej walce odnosiliśmy wielkie zwycięstwa oparci o własne siły. Własnymi siłami orężem w dłoni biliśmy wrogów na polach bitew, pługiem wykutym w polskiej kuźni budowaliśmy niezależność gospodarczą w okresie niewoli i dziś jedynie własnym wysiłkiem możemy zbudować gospodarczą potęgę Polski.

Ceniąc niespożyte siły duchowe i fizyczne narodu uważamy, że w oparciu o nie jesteśmy w stanie zbudować ustrój oparty na hierarchii pracy i poświęcenia dla narodu. Że wyścig wysiłków i zasług dla wspólnej sprawy musi wciągnąć wszystkich od wschodu do zachodu, od morza do gór, nie może go zabraknąć w mroku izby wiejskiej krytej strzechą chałupy, musi płonąć w murach wielkiego miasta, w rytmie i dźwięku jego pracy.

Stosunek negacji w życiu codziennym musi ustąpić, jako nieodpowiadający psychicznemu nastawieniu dynamicznej siły młodego pokolenia polskiego.

Jerzy Wieszczyci.

U K O C H A J M Y L A S

Porzućmy na chwilę wielkie zbiorowiska ludzkie, odsuńmy się od szarzyzny życia, od tempa pracy, zgiełku i ruchu wielkich miast, a skierujmy swe kroki w przepiękne zacisze leśne.

Las, to skarbnica zakłętej krainy Piękna, tak często i chętnie opiewana przez największych pisarzy świata.

Czar leśnych zakątków trzeba tylko umieć odkryć, odczuć i ocenić. Wielu z nas przechodzi obojętnie mimo najpiękniejszych pejzażów kniei, tak wybitnie odrębnych i rzucających się w oczy swą różnobarwnością od monotonnych, szarych i zimnych murów miast.

Ludzie zaabsorbowani chęcią zdobycia pieniędzy i codzienną walką o byt - nie chcą, nie mogą, lub nie są już zdolni odczuć piękna lasu. Zatracili wrażliwość na subtelność odcieni barw zbiorowisk roślinnych. Zgnieciona i zdeptana murawa, niedopałki papierosów, strzępy papierów, puszki od konserw, potłuczone butelki, dzwinki patefonu lub odgłosy refrenów najnowszych przebojów tanecznych są oznaką pobytu w leśnej najwyższej istoty na ziemi - człowieka. Najczęściej ludziom tym wystarcza właśnie taki las, zaśmiecony i sponiewierany w swej całej okazałości i piękności brutalną ingerencją człowieka w prawa natury. Nie umieją lub nie chcą zanurzyć się w głębinę tajemnic jego, gdzie już wprawdzie nie słychać wrzaskliwej melodii w rodzaju "umówiłem się z nią na dziewiątą", ale zato przyroda roztacza przed nami w przepysznej okazałości całą gamę najrozmaitszych kształtów, barw i odcieni.

Urok naszej polskiej kniei jest tak wybitny, że tylko trzeba umieć patrzeć a ulegnie się nastrojowi piękna i niczem nie znaczonej ciszy. Tu czujemy się szczęśliwsi, weselsi, lepsi, tu za-

Uczmy i starajmy się poznać i pokochać piękną naturę polską. Ci co nie mogli użyć rozkoszy piękna niech udadzą się jeszcze raz na zbadanie głębi tajemnic i czaru natury polskiej w bladych świątach poranku, w pamięlnych zorzach zachodu lub w cichą noc księżycową, a wówczas zrozumieją i odczują cały ogrom doskonałości i czaru natury leśnej.

Jerzy Francuzowicz.

Z K O N W E N T U

Prezydium K! Prezes: C! Przewoski Marian
V-prezes: C! Wieszczycki Jerzy
Sekretarz: C! Matuszak Kazimierz
Wychowawca: C! Napieralski Kazimierz mgr.

Kwatera K! ul. św. Marcin 27 m.3
Dyżury codziennie od godz.13 - 14-tej.

Konwent ogólny - Podajemy do wiadomości, że

K O N W E N T o g ó l n o - i n f o r m a c y j n y

odbędzie się w piątek dnia 25 b.m. o godz. 20-tej

w Kwaterze K!, na który serdecznie zapraszamy wszystkich Kolegów z Wydziału Rolniczo-leśnego U.P. oraz sympatyków i przyjaciół.

Żywimy nadzieję, że chwile razem spędzone będą sprzyjającym momentem do zadzierżgnięcia trwałej przyjaźni między Kolegami a nami.

Prosimy za tym, nie odrzucać szczerze wyciągniętej ręki do Kolegów o współpracę nad realizacją naszych ideałów.

K o n w e n t D e m e t r i a

Od Redakcji:

Wydanie pierwszego numeru biuletynu " DEMETRIA " nastrecało nam duże trudności techniczne i dlatego prosimy o wyrozumiałość. Wszelkie spostrzeżenia i uwagi skierowane do nas, będą miłym dowodem zainteresowania czytelników, naszym wydawnictwem. Chcemy zapewnić, że starania nasze podwoimy, aby następne numery ukazały się w szacie godniejszej.

Redakcja.

ОГОВОР

ПРИМЕРНЫЙ

БЮЛЕТЕНЬ

КОРПОРАЦИЙ

С.П.



ВЪВЕДЕНІЕ
ОБЪЯВЛЕНІЕ